Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ. CZWARTEK, 16-go GRUDNIA 1926 R. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 347

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36-43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

PIŁSUDSKI W SEJMIE

przemówił w obronie budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Nikt nie gwarantuje Polsce bezpieczeństwa jej granic.—Musimy liczyć tylko na własne siły.

Poseł Witos, dowiedziawszy się, iż marszałek Piłsudski jest w sejmie, pośpiesznie opuścił gmach przy ul. Wiejskiej.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Komisja budżetowa sejmu rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych na rok 1927/28.

Po referacie posła Kościałkowskiego zabierał głos cały szereg mówców, z których reprezentant P.P.S., poseł dr. Lieberman domagał się przedewszystkiem skrócenia czasu służby wojskowej, poseł Czetwertyński zaś w imieniu endecji poruszył sprawę przetrzymywania w więzieniu wileńskim generałów, aresztowanych w maju.

Marszałek Piłsudski

na komisji budżetowej.

Zupełnie niespodziewanie o godzinie 8-ej wieczorem do sali obrad komisji budżetowej w towarzystwie szefa gabinetu, podpułk. Becka wszedł marszałek Piłsudski.

Niemal wszyscy posłowie powstali z miejsc.

Marszałek skinieniem głowy przywitał obecnych i zasiadł następnie obok przewodniczącego i z zainteresowaniem przysłuchiwał się obradom.

Wieść o obecności marszałka Piłsudskiego w sejmie błyskawicznie rozeszła się po gmachu znęcając do sali posiedzeń posłów nie należących nawet do grona komisji budżetowej.

W szczupłej sali obrad komisji zapanował tak wielki tłok, że przewodniczący komisji poseł Rymar zarządził jednogodzinną przerwę w posiedzeniu. I po godzinie 10-ej wieczorem wznowił posiedzenie komisji na sali obrad plenum sejmu.

Przed fotelami poselskiemi ustawiono stół za którym zasiadł marszałek Piłsudski obok przewodniczącego komisji i referenta.

Na czas przerwy marszałek Piłsudski udał się do Belwederu.

Obrady komisji ciągnęły się dalej, **aż wreszcie o godzinie 11 i pół poprosił o głos marszałek Piłsudski.**

Posłowie spieszą do sejmu...

Komisja budżetowa liczy 35 członków. W chwili rozpoczęcia przemówienia przez marsz. Piłsudskiego na sali obecne były 132 osoby.

Cały szereg posłów został telefonicznie wezwany z miasta przez swych przyjaciół.

Poseł Witos

ucieka z sejmu.

W pewnym momencie do drzwi sali zbliżył się poseł Witos i zapytał wartującego strażnika marszałkowskiego, czy marszałek Piłsudski jest na sali, a otrzymawszy odpowiedź, że jest, cofnął się, wdział palto i opuścił gmach sejmu.

Odwrotnie uczynił poseł Stroński.

Powiadomiony w redakcji „Warszawianki", że marsz. Piłsudski będzie przemawiał, natychmiast przybył do sejmu i wszedł na salę.

Marszałek Piłsudski przemawiał przeszło godzinę, spokojnie, głosem względnie cichym, jednak słyszanym po zakątkach sali.

Takiej bowiem ciszy, jaka panowała podczas jego przemówienia sala przy ulicy Wiejskiej jeszcze nie pamiętała.

Marszałek Józef Piłsudski zabrał głos i oświadczył, co następuje:

Mowa Marszałka.

„Poruszono tu sprawę stosunku do kontroli państwowej. Nie pisałem ustawy o tej kontroli. Zresztą cała kontrola tyczy się roku 1925, co mnie obchodzi inaczej, niż panów. Mnie w kontroli za rok 1925 obchodziła tylko kwestja, dlaczego ja mam być obciążony deficytem 65 miljonów złotych, co stanowi poważną ujmę w całej gospodarce wojskowej.

Mam dwie rzeczy głównie do poruszenia: jedną jest budżet wojskowy i sposób wydatkowania miesięcznego w porównaniu z budżetem pisanym na rok, a nawet na lat 5, jak niektórzy panowie twierdzili. Okazuje się zawsze taka sprzeczność, gdy wydatki miesięczne porówna się z jakimkolwiek planem rocznym, a cóż dopiero z 5-cioletnim, że wydaje mi się poprostu fikcją trzymanie się jakiegoś planu. Nieraz w dyskusji zwracałem uwagę na to, że należałoby dojść chociaż do kwartalnego obliczenia a nie mieć biedy, związanej z wydatkami miesięcznemi. Jeżeli na innych resortach nie odbija się to tak silnie, jak na wojskowym, jest to wynikiem tej prawdy niezbitej, że inni mają przeważnie tylko gażę, gdy wojsko ma bardzo skomplikowaną gospodarkę, związaną z wyżywieniem, ubraniem i mieszkaniem ludzi. Gospodarka cierpi, gdy musi się liczyć tylko z wydatkami miesięcznemi.

Wojsku jest teraz lepiej...

Dzięki poprawieniu się ogólnej sytuacji finansowej, wojsko teraz mniej cierpi. Jak referent podniósł, przy teraźniejszej gospodarce znacznie mniejsza ilość pieniędzy zostaje dla skarbu z tytułu niewydania. Dzieje się to dlatego, że wydałem rozkaz wydawać wszystko, chociażby ze złości, żeby nie oddawać skarbowi z powrotem, a po drugie dlatego, że — jak powiedziałem — ogólna sytuacja finansowa się poprawiła i że można liczyć chyba napewno, że miesięczne wydatki będą przynajmniej takie same, jak poprzedniego miesiąca. — Jest to nieszczęściem całego naszego budżetowania, a zwłaszcza nieszczęściem dla wojska, że budżet roczny staje się zwykle fikcyjny, gdyż trudno sobie powiedzieć zawczasu, jak za 12 miesięcy będzie wyglądał odcinek miesięczny. Ja twierdziłem zawsze, że z ogólnego planu budżetowego zostają tylko jakieś urywki ogólne, które jednak nie są dostatecznemi wytycznemi dla trzymania się ściśle nawet budżetu rocznego. Jest to ogólna nasza wada, wprowadzona nie przez rząd, który ja reprezentuję, ale zdaje mi się, że to był poseł Michalski (poseł Michalski: „Nie ja!"). Ja się temu przyglądałem, ale zostało to odziedziczone przez nasz rząd i stanowi jedno z przekleństw gospodarki wojskowej. **Jeżeli dodamy do tego stały wzrost cen, który robi każdy budżet nierealnym, to należy przyznać, że sytuacja nie jest łatwa.**

Poród naszych koncepcji jest bardzo ciężki i powolny, a tymczasem obciążenie teoretyczne dąży do tego, aby wojsko budować na wzór tego, co było w r. 1914 i to nie dlatego, że ten wzór istnieje jeszcze, ale i z tego powodu, że u nas, jak wszędzie, **wielkim ciężarem jest masa oficerów, którzy do niczego innego nie są zdatni, jak do pracy według wzorów z przed 1914 roku i który ciążą w budżecie w bardzo silny sposób.**

To samo dzieje się w Niemczech i we Francji, a najmniej w Anglji.

Polska pozostawiona jest sama sobie.

Podniesiono tu sytuację polityczną, na którą ja zapatruję się nie tak pesymistycznie jak panowie, ale faktem jest, że wojsko dotąd nie zostało skasowane i wszędzie istnieje, a więc tembardziej powinno istnieć w Polsce, która przez nikogo nie jest gwarantowana i przeważnie jest pozostawiona samej sobie.

Dopóki wojsko istnieje, musi istnieć dobre, a za to płacić trzeba. Przy tej sumie doświadczeń, które zostały zrobione do dnia dzisiejszego nie da się nadal osiągać bez wkładu większych pieniędzy rezerwy zaopatrzenia. Dlatego szukałem sposobu przerzucenia ciężaru na inne prace, zabezpieczając pod tym względem przynajmniej pierwsze dni jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego, do którego bylibyśmy może kiedykolwiek doszli.

Rezerwa ta zawsze była kozłem ofiarnym, nad którym znęcali się panowie, a także z musu ten czy inny minister spraw wojskowych. Gdyby panowie zgodzili się na zdanie posła Czetwertyńskiego, nie mam nic przeciwko temu, sądzę jednak, że możnaby mieć pewne zastrzeżenia.

Ja bym kładł bardziej nacisk na uzbrojenie, które wymaga bardzo znacznych wkładów pieniężnych, jeżeli mamy być bardziej przygotowani.

Administracja zjada dochody.

Druga rzecz, o której chciałbym mówić, to administracja. Przedmówcy skarżyli się na przerost administracji w w stosunku do wartości samego objektu, którym się administruje. **Otóż muszę powiedzieć, że jest to cechą charakterystyczną wszystkiego, co robią polacy: wszędzie administracja zjada dochody, nawet przedsiębiorstw prywatnych. Jest to również chorobą naszego wojska**

Jednym z największych kłopotów wojska jest obecnie rozmieszczenie oficerów t. zw. administracyjnych, których liczba rośnie wskutek dyskwalifikowania oficerów do prac linjowych.

Powróciwszy do armji, zastałem w niej wielu ludzi, którzy brali pensję, nic nie robili i siedzieli u siebie w majątkach. Jestem znany w armji z zaciekłej walki przeciwko przerostowi administracji.

Jestem zwolennikiem rzucenia człowieka na głęboką wodę, niech sobie radzi, a jak nie poradzi — to utonie. Panowie zaś właśnie waszemi prawami nie dajecie im utonąć, robicie sztuczne pęcherze. Ja walczę z temi prawami, które nie dają utonąć wszelkim niedołęgom.

Jestem zwolennikiem skrócenia administracji, lecz jeżeli panowie sądzicie, że przy tych prawach, któreście uchwalili jest to możliwe w krótkim czasie, to się mylicie.

Dowódcy ambicjonują się przy pracach gospodarczych i administracyjnych i często z tego punktu widzenia bywają też oceniani. Rzadko dobry administrator jest jednocześnie dobrym dowódcą wojskowym. Czy uda mi się zadowolić nietylko panów, lecz i siebie, o co mi zwłaszcza idzie, i postawić wojsko wyżej, niż inne działy — nie wiem, bądźcie jednak panowie pewni, że dołożę wszelkich starań i że położę nacisk, aby wojsko wyprzedziło pod tym względem wszystkich innych.

Służba wojskowa nie będzie skrócona.

Dążenie do skrócenia służby wojskowej, jest zjawiskiem stałem na całym świecie. U nas należy zwrócić uwagę na materjał wojskowy, jakim rozporządzamy, gdyż polski żołnierz uczy się wojenki bardzo szybko, ale nigdy dokładnie jest trochę lekkomyślny i łatwo przechodzi do porządku nad swemi obowiązkami. Białorusin i rusin jest znacznie dokładniejszy aczkolwiek uczy się trudniej i dlatego dla żołnierza naszego skrócenie **służby wojskowej nie jest pożyteczne.**

Drugi wzgląd — to wielka ilość analfabetów. Kiedy w Polsce analfabetów nie będzie, to będziemy mogli dużo łatwiej przejść cały kurs wojskowy i odpowiednio skrócić służbę.

Trzeci wzgląd, to właśnie przerost administracji, który sprawia, że wypuszczamy wiele ludzi, którzy właściwie przeszli przez wyszkolenie krótsze, niż przepisowy czas służby. Służbę skracamy pod różnemi pozorami, aby nie być zmuszonymi żywić żołnierzy. Robimy więc oszczędności, do czego w swoim czasie zmuszał poseł Michalski, na co skarżył mi się minister Sosnkowski, gdy byłem jeszcze Naczelnikiem Państwa. To samo jednak i ja, niestety, niekiedy stosować muszę. Służba więc efektywnie jest znacznie skrócona. Szukamy jednak dalszego wyjścia

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

PIŁSUDSKI W SEJMIE. (DOKOŃCZENIE)

z sytuacji i może przyjdę z odpowiednim projektem. Mamy mianowicie różne części wojskowe, które wymagają różnego czasu do wyszkolenia. Gdyby pewna część ludzi mogła służyć znacznie krócej, stanęlibyśmy wobec sprzeczności z zasadą powszechnej służby wojskowej. Jedni służą 2 i pół lata, a drudzy tylko pół roku. Ja nie wiem, czy zasada taka komukolwiek wystarczy.

Marsz. Piłsudski twierdzi, że nie jest dobrym pedagogiem.

Drugą bardzo ważną dla skrócenia czasu służby sprawą, na którą zwracałem uwagę wszystkich dowodzących i inspekcjonujących, jest kwestja ludzkich zdolności pedagogicznych. Żądać od oficera, by był dobrym oficerem a równocześnie zdolnym pedagogiem, jest to rzeczą bardzo trudną i obawiam się, że gdy zwiększę nacisk w kierunku szybkiego nauczania żołnierzy, to wnet staniemy przed koniecznością, jak gdyby podziału korpusu oficerskiego na dwie kategorje, z których jednaby tylko uczyła, a druga była od reszty służby. **A każdy z panów był w szkołach i wie, że zdolnych pedagogów jest bardzo mało. Ten kryzys pedagogiki wojskowej jest jednym z ciężkich problemów, przed którym stajemy. Bo przeważna część materjału oficerskiego nie jest przygotowana do szybkiego wyszkolenia większej ilości materjału ludzkiego, danego mu na krótki okres czasu, a kiedy się potem ten okres jeszcze bardziej skróci, wtedy praca ich staje się jeszcze bardziej nerwową i to odbije się złem obchodzeniem się z ludźmi. Ja to wiem po sobie, bo sam jestem też złym pedagogiem i ile razy miałem uczyć, tyle razy byłem wściekły i robiłem przykrości tym, których uczyłem.**

Są to moje zastrzeżenia i ten projekt, z którym mogę wystąpić i nad którym radzę się panom zawczasu zastanowić.

Przysposobienie wojskowe

Mówiono tu o przysposobieniu wojskowym, naturalnie, że daje ono dużo, bo uwalnia od szkoły rekruckiej, ale też tylko tyle, bo nie jesteśmy pod względem urządzeń przygotowani na to, żeby dać coś więcej. Wszelkie próby, aby pójść tą drogą dalej, spotkałyby się z wydatkami tak znacznemi, że byłyby znacznie droższe, niżby panowie chcieli uchwalić w budżecie. Nie wiem zatem, czy panowie odważyliby się na taki system, na który ja zażądałbym jeden miljard, aby go wprowadzić w ciągu dobrych kilkunastu lat.

Przysposobienie wojskowe jest pożądane. U nas jest ono oparte dotąd na pracy ochotniczej. Ja zresztą staram się rozszerzyć te próby znacznie dalej ze względu na to, że otrzymuje się materjał przeszkolony w początkowych rzeczach, ale pozatem nie wiele z tego korzyści.

Wreszcie jedna rzecz: usuńcie pośrednictwo przy dostawach. Ja opuszczam ręce, mówię to szczerze. Dziwię się, że panowie tego wymagacie od wojska, kiedy sami macie z tem ciągle do czynienia i tego zrobić nie możecie. Przecież my jesteśmy państwo „pasków“, gdzie pośrednik ma ogromne dochody.

Budżety miesięczne.

Dwie najważniejsze wady w naszem wojsku, to miesięczne budżety (głos: Zarządzenia rządu). Ja to odziedziczyłem. A zarządzenia rządowe mamy teraz przynajmniej te, że wydatki miesięczne są już na kilka miesięcy jednakowe. Daje to znaczną poprawę.

Liczę na to, że przy usilnych staraniach moich i mych podwładnych, zdołam zwalić ciężar na ministerstwo skarbu przez pozbycie się oficerów t. zw. administracyjnych, dla których nie znajduje się praca w wojsku. **Dalej co do służby wojskowej, może wystąpię z projektem skrócenia jej w sposób zróżniczkowania, przecząc w ten sposób zasadzie powszechnej służby wojskowej, gdyż dotąd wydawało mi się to jedynym sposobem, który prowadzi do skrócenia służby przynajmniej dla części wojska.**

Wreszcie — rezerwa zaopatrzenia. Mam duże wątpliwości wobec tego, że dotąd zupełnie się nie udaje. Nie chcę więcej nacisku kłaść na uzbrojenie.

Na tem posiedzenie zamknięto.

35 tys. emigrantów może jechać do Ameryki.

Londyn, 15 grudnia.

Senat amerykański 34 głosami przeciwko 7 przyjął uzupełnienie do ustawy emigracyjnej, która posiada wielkie znaczenie dla emigrantów polskich.

Uchwała senatu amerykańskiego zezwala na przybycie do Stanów Zjednoczonych żonom i dzieciom do lat 18, tych mężów,

którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych przed 1 lipca 1924 roku

o ile zgłosili chęć pozostania obywatelami amerykańskiemi. Ogólna liczba osób, którzy skorzystają z owej ustawy **obliczona jest 35 tysięcy.**

Liczba ta zostanie podzielona pomiędzy poszczególnemi narodowościami.

Poseł Thugutt marszałkiem sejmu?

Sensacyjne pogłoski w kuluarach sejmowych.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Koła polityczne powtarzają „na ucho“ pogłoskę o rezygnacji marszałka sejmu Rataja, który zdołał przetrwać czasy ciężkich konfliktów i czuje się niemi zbyt zmęczony.

Na stanowisko marszałka sejmu wymieniany jest poseł Stanisław Thugutt, który zyskuje poparcie nawet prawicy, jako bardzo wskazana kandydatura na obecne czasy.

Nadużycia w P. K. O.

przed sądem apelacyjnym.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (B) telefonuje:

Sąd apelacyjny rozpoczął wczoraj rozpatrywanie sprawy spólników ś. p. Huberta Lindego, Wilhelma Bau i Hryniewickiego oskarżonych o nadużycia w P. K. O.

Na wniosek obrońców sprawę odroczono celem sprowadzenia ceduły giełdowej wiedeńskiej z przed dwu lat, co jest potrzebne dla ustalenia kursu pewnych akcji oraz celem zawezwania świadków w sprawie sprzedaży domu dla P. K. O. przy ul. Narutowicza w Łodzi i ekspertów, którzy mają oszacować wartość domu.

Zgon cesarza japońskiego.

Londyn, 15 grudnia.

Według wiadomości, nadeszłych z Tokjo, cesarz japoński zmarł ubiegłej nocy.

Urzędowego potwierdzenia wiadomości brak.

Senat uchylił dekret prasowy.

Przestanie on obowiązywać 1 stycznia 1927 r.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (B) telefonuje:

Senat na wczorajszym posiedzeniu po wysłuchaniu referatu sen. Balińskiego (Z.L.N.) jednogłośnie zatwierdził uchwałę sejmu, uchylającą dekret prasowy z dniem 1 stycznia 1927 roku. W ten sposób sprawa ta jest już załatwiona ostatecznie.

Marszałek Trąmpczyński widać namyślił się i zapowiedzianego przez siebie wniosku o odebraniu rządowi pełnomocnictw w zakresie regulowania stosunków prasowych wogóle na posiedzeniu nie postawił.

Następnie w ciągu kilku godzin senat wysłuchał sprawozdania najwyższej izby kontroli państwa o wykonaniu budżetu w ubiegłych latach.

——:o:——

Niemcy chcą porozumienia z Polską.

Tak twierdzi prasa berlińska.

Berlin, 15 grudnia.

Agencja Telegraficzna „Express“.

Pół-oficjalna „Deutsche Diplomatisch - Politische Korespondenz“ w następujący sposób oświetla obecnie stan niemiecko - polskich rokowań handlowych oraz rokowań w sprawie Chorzowa:

Odroczenie pertraktacji chorzowskich zwiększa szanse ponowienia ze strony niemieckiej skarg przed międzynarodowym trybunałem haskim.

Co do rokowań handlowych można stwierdzić tylko tyle, że Polska, jak dotąd, nie okazuje wcale chęci do konkretnych ustępstw na rzecz Niemiec. W ciągu tych rokowań wybijają się 2 niezwykle charakterystyczne dla Polski momenty. Są niemi: polska wrażliwość i uprzedzenie polityczne.

Dziennik przytacza jako motywy przykład tej wrażliwości stanowisko prasy warszawskiej wobec wyników obrad genewskich, w których organa opinji polskiej dopatrują się spostponowania prestigu Polski z powodu wykluczenia jej od udziału w rokowaniach, dotyczących rozbrojenia Niemiec.

Dziennik zapewnia, że zamiarem Niemiec jest dojście do rokowań pokojowych i do porozumienia obu narodów co będzie najlepszą gwarancją dalszego trwania pokoju.

——:o:——

Konserwatyści angielscy przeciw sowietom.

Domagają się od rządu, aby ograniczył działalność sowieckiej delegacji handlowej.

Londyn, 15 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Delegacja posłów konserwatywnych przedstawiła premjerowi Baldwinowi rezolucję, podpisaną przez około 200 posłów partji konserwatywnej, wzywającą rząd do nieudzielania agrement żadnemu następcy Krassina oraz do ograniczenia ułatwień okazywanych t. zw. delegacji handlowej sowietów, a to z powodu uprawiania przez sowiety propagandy nietylko w Anglji, ale w całem imperjum brytyjskiem oraz w Chinach.

Tymczasem sprawa przedstawia się tak, że radca tamtejszej ambasady sowieckiej Rosenholz, zajmujący jeszcze przed objęciem przez Krassina funkcji ambasadora stanowisko charge d'affaires, został ponownie mianowany i że sowiety bynajmniej nie śpieszą się do ponawiania tarć przez czynienie zabiegów o mianowanie stałego charge d'affaires a nie ad interim.

Pomimo przychylnego wobec sowietów stanowiska polityków liberalnych, chcących widzieć sowiety w Lidze Narodów, istnieje nawet wśród społeczeństwa liberalnego rosnący prąd antysowiecki.

Międzynarodowy turniej szachowy.

Meran, 15 grudnia.

Po 12 godzinnej grze Grunfeld zrezygnował z dalszej gry z Yatesem. Partja Calapse — Yates skończyła się remis. Resseli zwyciężył Groha, odnosząc tem samem pierwsze zwycięstwo.

20 sędziów handlowych w Łodzi.

Warszawa, 15 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Pan minister sprawiedliwości wydał w dniu 1 grudnia 1926 r. następujące rozporządzenie, dotyczące

ustalenia liczby sędziów handlowych i ich zastępców dla m. Łodzi.

Na mocy art. 2-go dekretu z dnia 24-go grudnia 1918 r. w sprawie wyborów sędziów handlowych (Dz. Pr. P. Polsk. nr. 3, z 1919 r., poz. 83), po porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu zarządza się co następuje:

Par. 1. Liczbę sędziów handlowych i ich zastępców, ustaloną dla m. Łodzi rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z dnia 13 stycznia 1919 r. (Dz. Urz. Min. Spr. nr. 1), powiększa się do

20 sędziów i tyluż zastępców.

Par. 2. Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 16 grudnia 192

Mordercy i ofiara.

Grudzień jest czarnym miesiącem spółczesnej polskiej historji: w grudniu zamordowany został pierwszy prezydent Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjel Narutowicz. I chociaż wiele już dni upłynęło od strasznej tej chwili, w podziemiach naszego życia brzmią jeszcze obydne echa tragedji. Krew, niewinnie przelana, nie milknie, a gleba zatruta, na której wyrósł chwast królobójstwa nie wyjałowiała... Jedno pociągnięcie cyngla rozwarło przepaść, której nie zasypie nasze pokolenie. Czerń mordercza na ulicach Warszawy, kamienie rzucane na najwyższych dostojników, hordy, walczące z pierwszemi obywatelami kijem i pięścią, trup, okryty państwowym sztandarem, nienawistny pomruk oszalałej reakcji, koszmarny proces, rozstrzelanie, kwiaty na grobie królobójcy, legendy, pielgrzymki, gloryfikacja zbrodni Eligjusza Niewiadomskiego — oto co zatrze się, ale nie zginie nigdy w naszej pamięci. Może kiedyś po długich latach przyszły wieszcz polski opiewać będzie bóle rozdartego na dwie części narodu, może historyk, uzbrojony w mędrca szkiełko i oko — dopatrzy się w tem praprzyczyn wielu naszych niepowodzeń, ale dziś, gdy jeszcze nie było sądu dziejów między ofiarą a mordercami — my pozostajemy ludźmi i grudniowej daty nie potrafimy przysypać popiołem zapomnienia...

W maju bieżącego roku zjawili się w Polsce obrońce prawa i praworządności. I zapomnieli, że prawo to, złamane straszenie i krwawo w r. 1922 nie potrafiło się jeszcze zrosnąć i ustalić. Że poprzez rządy Sikorskiego, Grabskiego, Skrzyńskiego i Witosa przeglądał wielki cień Zamordowanego, że na krwi Jego wyrosło wszystko, co przez lat tyle szarpało Polskę tragedją niesnasek i rozłamów.

O, tak, ś. p. Narutowicz żyje jeszcze nie jako człowiek, ale jako idea! Jest on dla nas symbolem jasnych polskich duchów, które mają przed sobą wielką i ciężką pracę walki z ciemnotą, zacofaniem, z psychiką niewolników, nie mogących się pogodzić z nowoczesną państwową kulturą. I dlatego dziś właśnie, kiedy krwią i orężem została znów z kąta wywleczona na jaśń dzienną nowa młoda Polska, kiedy zniszczono chwast, korzeniami tkwiący w grobie Niewiadomskiego, dziś właśnie wspomnienie rocznicy haniebnej i tragicznej podwójną posiada wagę.

Jeśli mowa o podziale politycznym społeczeństwa to wystarcza zastosować jedno kryterjum: kto mord przygotował w opinji i prasie. kto podburzał, jątrzył, a później gloryfikował zbrodniarza? Ci ludzie, te stronnictwa nie mogą z nową Polską wchodzić w kompromisy, dlatego poprostu, że nikt ich nie przyjmie, nikt nie uwierzy, nikt nie zapomni o krwawym stygmacie. A z drugiej strony pozostaje odłam, który w postaci i wyborze ś. p. Gabrjela Narutowicza widział znak przyszłości, który zadygotał z bólu i oburzenia na straszna wieść o wypadku w stolicy. Uczucia ludzkie i świadomość polityczna połączyły się tutaj w jedną całość i ten odłam społeczny musiał być powołany do odrodzenia państwa. Cień Zmarłego wrócił do życia. Tysiąc istnień ludzkich, położonych w ofierze za majowych dni — oto okup Polski za czyn królobójczy...

Grudzień — czarny miesiąc naszej historji. W grudniu — dzisiaj — Polska na grobie pierwszego Prezydenta składa kwiat nieutulonego swego żalu i ślubowanie wielkie, że nie odpocznie dłoń od pracy nad utrwaleniem państwowych zrębów i w żelaznych klatkach trzymana będzie bestja, która sprawiła, że na posadzkach Warszawy polała się w grudniu niewinna, szlachetna krew...

Czesław Ołtaszewski.

Trzy oferty pożyczkowe

otrzymał rząd.—Wicepremjer Bartel potwierdza wiadomości „Republiki“ o rokowaniach pożyczkowych z finansistami zagranicznemi.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (B) telefonuje:

Komisja oświatowa sejmu rozpatrywała wczoraj sprawę dodania do ustawy o szkołach akademic. postanowienia mocą, którego studenci medycyny, którzy kończą uniwersytet do dnia 31 grudnia 1928 otrzymaliby jeszcze tytuł doktora, później zaś przysługiwać im będzie tylko tytuł magistra indentycznie jak abiturjentom wydziału prawnego.

Nowela ta do ustawy została uchwalona mimo sprzeciwu kierownika min. oświaty, wicepremjera prof. Bartla, który domagał się, aby tytuły magistrów, a nie doktorów przyznano jeszcze wcześniej, nie przedłużając terminu do końca 1928 roku.

— Doktorem — mówił prof. Bartel — powinien być człowiek, który dał dowód, że posiada kwalifikacje na uczonego ale stemplować każdego studenta, który wychodzi z wyższej szkoły tytułem uczonego jest wielkim nieporozumieniem.

W ciągu dalszej debaty na komisji oświaty, kiedy poruszono sprawę programu szkolnego min. Bartel zabrał głos powtórnie. stwierdzając, iż nietylko

w dziedzinie szkolnictwa, ale i w każdej innej dziedzinie nie da się ułożyć .programu bez finansów,

o bez pożyczki zagranicznej nic się zrobić nie da.

— Jak brytan trzymam ministrów za poły, aby równowagi budżetowej nie zachwiać, ale konjunktury na pożyczkę zagraniczną są teraz bardzo dobre.

Nie my idziemy do zagranicy, lecz ona do nas się zwraca.

RZĄD JEST W TOKU DALEKO POSUNIĘTYCH PERTRAKTACJI W SPRAWIE POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ

Znajduję się nawet w sytuacji, że będę musiał wybrać jedną z trzech panien, które mi się oświadczają.

Uroda ich mnie zupełnie nie obchodzi tylko posag i warunki na jakich ta panna chce ze mną spędzić jakiś okres.

Bałbym się, jak ognia takiej pożyczki, żeby nam się dało pieniądze i żebyśmy je przejedli, a nie zużyli na inwestycje,

abyśmy zostali takim człowiekiem, który, mając podarte buty kupuje sobie cylinder i francuskie perfumy.

Roztrwoniliśmy już dość!

W ten sposób prof. Bartel oficjalnie potwierdził wiadomości o pożyczce zagranicznej dla Polski, które „Republika“ podaje od dwuch dni.

Budżet na pierwszy kwartał roku 1927

został wczoraj uchwalony przez sejm.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Plenarne posiedzenie sejmu rozpoczęło się dziś po godzinie 10-ej. Na porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie ustawy o prowizorjum budżetowem na I-szy kwartał 1927 r. oraz trzecie czytanie ustawy o podatku wyrównawczym.

Z rządu obecni są na sali wicepremjer Bartel i min. skarbu Czechowicz.

Po otwarciu posiedzenia przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego. Pierwszy zabrał głos komunista poseł Sochacki, który wygłosił jak zwykle demagogiczne przemówienie atakując „faszystowski rząd Piłsudskiego“ (?) i używając tej nazwy dla rządu przez cały czas swej mowy.

W. czasie przemówienia posła Sochackiego, tenże dwukrotnie został przywołany przez marszałka Rataja, a to raz **za obrazę ministra Meysztowicza, którego nazwał „kataryniarzem“.** Marszałek Rataj przerywając mu, zwrócił uwagę, że ministrów wolno jedynie krytykować a nie obrażać.

W końcu przemówienia, gdy poseł Sochacki wygłaszał rodzaj manifestu do narodu ukraińskiego i białoruskiego, marszałek Rataj w sposób stanowczy przerwał mu dalszą mowę, zaznaczając, że nie pozwoli na używanie trybuny sejmowej do wygłaszania manifestów do jakichkolwiek narodów. Przywołany został również do porządku w czasie wrzawy, jaka została wywołana, poseł Ballin.

Następnie zabrał głos, jak zwykle przy każdej debacie budżetowej, przedstawiciel jednoosobowego klubu, poseł Noach Pryłucki.

Po przemówieniu posła Pryłuckiego który odmawiając zaufania rządowi oświadczył, że głosować będzie przeciw prowizorjum, przystąpiono do głosowania.

W głosowaniu odrzucono przedewszystkiem wszystkie zgłoszone do prowizorjum poprawki. Za poprawkami posła Zdziechowskiego głosowali jedynie Z. L. N. i komuniści. Następnie odbyto głosowanie nad całością prwizorjum, które zostało przyjęte większością głosów.

Za prowizorjum głosowały kluby, poczynając od prawego skrzydła: Ch. N., Ch.-dem., Piast, Katolicko - ludowy klub, Stronnictwo chłopskie, Wyzwolenie.

Następnie marszałek Rataj zwrócił uwagę izby, że uchwalenie przez sejm 10-procentowego dodatku dla urzędników państwowych zmieniło ustawę o uposażeniu, wobec czego marszałek apeluje zarówno do rządu jak i do izby, aby na przyszłość tą drogą nie zmieniać obowiązujących ustaw. Marszałek przypuszcza, że głosowanie w tej sprawie nie będzie precedensem na przyszłość.

Socjaliści niemieccy za rządem

Żądają jednak utrzymania republikańskiego charakteru reichswery.

Berlin, 15 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Minister Stresemann bezpośrednio po powrocie z Genewy miał konferencję ze swą frakcją na której były omawiane sposoby złagodzenia nastrojów pomiędzy stronnictwami, jakie panują w Reichstagu.

Jest prawie pewnem, że

socjaliści nie będą głosowali przeciwko Gesslerowi,

zadawalniając się rezolucją w której zażądają od gabinetu,

by podczas pracy reorganizacyjnej Reichswery zwrócono uwagę na republikański charakter nowo zaciągniętych żołnierzy.

W czwartek odbędzie się w Reichstagu wielka debata polityczna, dotycząca polityki zagranicznej i Reichswery.

Podczas dyskusji stronnictwa lewicowe zamierzają poruszyć sprawę subwencjonowania dziennika nacjonalistycznego „Deutsche Allegeneine Ztg.“ Głosowanie nad wnioskiem nieufności dla Gesslera i nad innemi wnioskami które zostały zgłoszone nastąpią dopiero w piątek popołudniu.

**

Berlin, 15 grudnia.

Urzędowo donoszą, że na odbytem dzisiaj posiedzeniu, które trwało dwie godziny, rada ministrów wysłuchała sprawozdania ministra Stresemanna z wyników obrad genewskich i aprobowała je.

Podobnie jak prezydent Rzeszy w dniu wczorajszym, tak dzisiaj kanclerz Marx wyraził ministrowi Stresemannowi podziękowanie za jego owocną pracę na terenie Genewy.

Pozatem gabinet Rzeszy zastanawiał się nad obecnem położeniem wewnętrznem.

Inspekcja twierdzy w Królewcu.

Berlin, 15 grudnia

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi, że włoski członek międzysojuszniczej komisji kontrolującej Assariti odbywa inspekcję twierdzy królewskiej.

Wilhelm chory.

Berlin, 15 grudnia.

Według ostatnich wiadomości z Doorn, cesarz Wilhelm ponownie zapadł na influencję. Przebieg choroby ma być poważny.

Albert Thomas o wynikach sesji genewskiej.

Kilonja, 15 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna

W auli tutejszego uniwersytetu przemawiał wczoraj wieczorem, na zaproszenie Towarzystwa reform społecznych dyrektor międzynarodowego biura pracy przy Lidze narodów, Albert Thomas.

Według informacji biura Wolffa, Thomas, który przemawiał po niemiecku, miał wyrazić radość z tego powodu, że zarówno we Francji, jak i w Niemczech można dzisiaj śmiało mówić o wzajemnych uczuciach obu narodów, bez narażenia się na gwałtowną krytykę. Jest to wielki sukces polityki Brianda i Stresemanna.

50-lecie pracy lekarskiej

W dniu 18 b.m. świat lekarski Łodzi obchodzić będzie uroczystość 50-lecia pracy zawodowej jednego z najstarszych zasłużonych i cenionych lekarzy miasta dr. Hermana Rundo.

Jubilat przybył do Łodzi w r. 1882 po paroletnim pobycie zagranicą oraz po ukończeniu warszawskiej Szkoły Głównej, która dała społeczeństwu polskiemu szereg wybitnych działaczy.

Przez lat 20 pełni dr. Rundo bezinteresownie uciążliwe obowiązki lekarza ubogich w jednej z instytucji społecznych.

Pracę zawodową jubilat łączy z pracą społeczną, stając w szeregach czynnych członków i współzałożycieli Towarzystwa krzewienia oświaty, które w byłym zaborze rosyjskim olbrzymią odegrało rolę. Był on też inicjatorem i współzałożycielem kolonji letnich dla najbiedniejszych dzieci i jego niezmordowanym wysiłkom w znacznej mierze zawdzięcza placówka ta ugruntowanie swego bytu. W tym okresie staje na czele towarzystwa lekarskiego, którego jest dzisiaj członkiem honorowym.

Podczas okupacji pełni dr. Rundo funkcję lekarza dzielnicowego centr. komit. milicji obywat., następnie zaś lekarza sanitarnego magistratu i lekarza naczelnego zlikwidowanego niedawno miejskiego szpitala dla chorych chronicznie. Na tym stanowisku, zdając sobie sprawę z braku u nas odpowiednio wyszkolonych sił pielęgniarskich oraz z doniosłego znaczenia takich sił dla rozbudowującego się szpitalnictwa — organizuje w porozumieniu z zarządem miejskim kursy dla pielęgniarek, które pod jego kierownictwem i przy czynnej współpracy wydały liczne zastępy doskonale do trudnej i odpowiedzialnej służby przygotowanych pracowników.

W pracy zawodowej nie zamykał się nigdy jubilat w ciasnym kole swych osobistych spraw.

Stanowi on rzadki już dziś typ lekarza - obywatela, który nie dla rozgłosu i osobistych korzyści niesie pomoc współobywatelom. Dla tych jego zalet charakteru świat lekarski Łodzi miał pełne uznanie, powołując go niejednokrotnie na arbitra przy rozstrzyganiu najważniejszych zasadniczych spraw i zagadnień.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, powtórzenie premjery świetnej sztuki historycznej w 4-ch aktach Wiktoryna Sardou — „Madame Sans-Gene". — Na wczorajszym widowisku premjerowem nader licznie zebrana publiczność złożona z najlepszych sfer naszego miasta entuzjastycznemi oklaskami przyjmowała porywającą grę Marji Przybyłko-Potockiej w popisowej roli tytułowej.

Jutro i do środy przyszłego tygodnia — „Madame Sans-Gene".

W niedzielę o godz. 3 m. 30 popołudniu po raz pierwszy i prawdopodobnie jedyny na przedstawieniu popołudniowem ukaże się — „Król" — de Flers'a i Caillavet'a z Milą Kamińską i Marjuszem Maszyńskim.

Rozpoczęto próby z wybornej komedji G. Montgomery'ego (autora „Cały dzień bez kłamstwa") p. t. „Tajemnica powodzenia".

TEATR POPULARNY.

„Taniec szczęścia" w teatrze popularnym cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

Jutro w piątek popołudniu dyrekcja wystawia dla młodzieży nieodwołalnie po raz ostatni po cenach najniższych „Warszawiankę" i III cz. „Dziadów".

SONETY KRYMSKIE NA PORANKU MUZYCZNYM.

Imponująco zapowiada się 5-ty poranek muzyczny orkiestry filharmonicznej, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 12-ej w południe.

Chóry tow. śpiew. im. Moniuszki, około 100 osób, odśpiewają arcydzieło Stanisława Moniuszki — Sonety Krymskie do słów Adama Mickiewicza z towarzyszeniem orkiestry oraz z udziałem solisty Adama Dobosza. Oprócz tego artysta odśpiewa Żeleńskiego arję z op. „Janek" oraz arję z kurantem z op. „Straszny Dwór". Pozatem orkiestra pod dyrekcją utalentowanego kapelmistrza Karola Prosnaka wykona uwerturę do op. „Hrabina" Moniuszki.

Inż. Henryk Goldberg wypowie słowo wstępne o sonetach krymskich oraz o życiu i dziełach Moniuszki. Pomimo niezmiernie wysokich kosztów, dyrekcja pragnąc uprzystępnić powyższy poranek muzyczny dla najszerszych warstw społeczeństwa, cen miejsc nie podwyższyła, lecz pozostały jak zwykle od 1 zł. do 4 zł.

POŻEGNALNY WYSTĘP MARYLI GREMO.

Pożegnalny występ Maryli Gremo dla młodzieży wzbudził wielkie zainteresowanie w naszym mieście. Maryla Gremo jednoczy w sobie trzy potężne pierwiastki: jak technikę, muzykalność i mimikę w jedną nierozerwalną całość, tworząc z siebie iście genjalną artystkę w całem znaczeniu tego wyrazu.

Program tej popołudniówki zapowiada następujące utwory: Chopina: Dwa preludja E-mol i A-dur, Bacha: Swawola i Hołd, Popy: Suite ballet, Clementiego: La coqueterie, Chopina: Skarga, Dvoraka: Tańce słowiańskie, Brahmsa: Biedermeier, Delibesa: Pizzicatti, Gade: Tango, Holmesa: Souvenir de bal i inne. Ostatni występ tej znakomitej artystki odbędzie się w niedzielę dnia 19 grudnia w sali Filharmonji o godz. 4-ej popołudniu. Bilety od 1 zł. do 5 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

OPERETKA WIEDEŃSKA W ŁODZI.

Dziś, w czwartek teatr zamknięty, wskutek gościnnego występu w Pabjanicach z „Orłowem". Jutro, w piątek, dnia 17 b. m. odbędzie się premjera nowości szlagierowej p. t. „Das Hollandweibchen".

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w czwartek dn. 16-go grudnia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikat gospodarczy

17.00 — Odczyt p. t. „Co się dzieje w umysłach", wygł. p. Kazimierz Bajorek.

19.00 — Odczyt p. t. „Handel Polski" wygł. p. Julian Suski.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Rozmaitości.

17.30 — Koncert popołudniowy.

Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego, Zofja Pinińska (śpiew). Benedykt Górecki (fagot).

19.55 — Odczyt p. t. „O istocie choroby zwanej rakiem i walce z nią", wygł. dr. Stefan Sterling-Okuniewski.

20.30 — Koncert wieczorny.

Wykonawcy: Powiększona orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i prof. Zbigniew Drzewiecki (fortepian).

Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM, fala 422.6 m., 21.00 — Transmisja z opery.

WIEDEŃ, fala 517.2 m., 21.05 — Wieczór Beethovena.

FRANKFURT, fala 394.7 m., 16.30 — Wieczór utworów A. Boieldieau.

HAMBURG, fala 428.6 m., 20.00 — Wieczór utworów Ryszarda Dehmela.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ **16** CZWARTEK

Dziś Euzebiusza
Jutro: Suchy dz. Łazarza

Wschód słońca o g. 7.32
Zachód o g. 3.5
Wsch. księżyca o g. 11.40
Zachód o g. 9.17
Długość dnia 9.16
Ubyło dnia 8.39

Ministerstwo zezwoliło

na przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym

W dniu wczorajszym okr. inspektor pracy p. inż. Wojtkiewicz zwrócił się telefonicznie do ministerstwa pracy z zapytaniem, w jakim stadjum znajduje się sprawa przedłużenia godzin handlu w okresie przedświątecznym na zasadzie odnośnej uchwały rady miejskiej oraz zgłoszonych podań stowarzyszeń kupieckich łódzkich co do przedłużenia czasu pracy dla pracowników handlowych.

Ministerstwo pracy zakomunikowało, że sprawa została zadecydowana przychylnie z tem, że od 18 do 23 grudnia r.b godziny handlu przedłużone być mogą o dwie godziny, zaś w niedzielę dn 19 b.m. na zasadzie ustawy sklepy mogą być otwarte od godz. 13 do 19, a w powyższych godzinach mogą być zatrudnieni pracownicy.

Dotyczące pisma, podpisane już zostały przez ministra pracy i w dniu wczorajszym przesłano z Warszawy na ręce okr. inspektora pracy p. inż. Wojtkiewicza, który niezwłocznie skieruje je do odpowiednich organizacji.

Skarb nałożył areszt

na ruchomości wydziału handlowego magistratu.

W swoim czasie między magistratem i władzami skarbowemi toczył się spór co do kategorji świadectw przemysłowych dla sklepów miejskich, a niezależnie od tego wydział handlowy magistratu zalegał stale z zapłatą podatku przemysłowego.

Jak się dowiadujemy, za niezapłacony podatek władze skarbowe obłożyły aresztem ruchomości wydziału handlowego na sumę przeszło 200 tys. zł., a niezależnie od tego ściąga różnicę za wykupienie patentu w nieodpowiedniej wysokości. b.

Dziś — wypłata

zasiłków bezrobotnym prac. umysłowym.

Jak już donosiliśmy, odbyła się konferencja w sprawie podziału pieniędzy na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wreszcie uchwalono z nadesłanej sumy 110 tys. zł. przekazać dla prowincji zł. 20 tys. a pozostałe 90 tys. zł. dla bezrobotnych w Łodzi.

Wypłata zapomóg rozpoczyna się w dniu dzisiejszym w lokalu urzędu dla pracowników umysłowych przy ulicy Al. Kościuszki 9 o godz. 10 rano i trwać będzie do soboty włącznie.

W dniu dzisiejszym wypłacona będzie zapomoga bezrobotnym pracownikom umysłowym, posiadającym legitymacje od nr. 3012 do 2880.

Co się tyczy następnych wypłat, to numery następnych legitymacji ogłaszane będą w prasie i w obwieszczeniach przed biurem wypłat. b.

Zwyżka cen żyta

może spowodować unieruchomienie młynów.

W ostatnich dniach ujawnia się na rynku łódzkim zwyżka cen żyta. Młyny województwa nie są w stanie pokryć całego swego zapotrzebowania. Objaw ten jest tymbardziej niepomyślny, że wkrótce nastąpią święta, gdy podaż normalna b. maleje i zazwyczaj obecny okres służy młynarzom dla intensywnych zakupów. Nie jest więc wykluczone wstrzymanie młynów z powodu braku zboża.

Trzy nowe linje tramwajowe

przeprowadzone zostaną w ciągu przyszłego roku.

Miasto uzyska dogodne połączenie z pocztą, elektrownią, gazownią i dworcami

Jak wiadomo po zawarciu nowej umowy z dyrekcją tramwajów miejskich nowa spółka zobowiązała się w ciągu najbliższych trzech lat rozszerzyć sieć tramwajową w ten sposób, aby przedmieścia połączone były ze śródmieściem i bocznemi ulicami, gdzie dotychczas linji tramwajowej niema.

Ponieważ obecnie przeprowadzono nowe linje tramwajowe długości trzy i pół kilometra, a magistrat na posiedzeniu zastanawiał się nad rozbudową linji tramwajowej w roku 1927.

Sprawozdanie z dotychczasowej rozbudowy i plan na przyszłość przedłożył p. wiceprezydent Wojewódzki.

Ze sprawozdania wynika, że w roku 1927 przeprowadzona zostanie linja tramwajowa

na ul. Kilińskiego od Głównej do Przejazd

i linja ta przedłużona zostanie przez Franciszkańską do Brzezińskiej z chwilą zniesienia wiaduktu kolejowego na ulicy Kilińskiego.

Następnie przeprowadzona będzie linja

na ul. Przejazd od Piotrkowskiej do Przędzalnianej

co będzie znacznem udogodnieniem, gdyż centrum połączone zostanie z elektrownią, gazownią, pocztą i domami fabrycznemi familijnemi Heinzla, zamieszkałemi przez ludność robotniczą.

Wreszcie przeprowadzona będzie linja tramwajowa

na ulicy Zielonej od Piotrkowskiej do Leszno,

co ma znaczenie dla przyszłego dworca towarowego.

Nowe linje otrzymają numera 12, 13 i 14.

Ogółem wraz z dotychczas przeprowadzonemi linjami stanowić to będzie w sumie 11 klm. czyli, że więcej niż spółka tramwajowa zobowiązała się.

Prace przy zakładaniu nowych torów rozpoczną się natychmiast po Nowym Roku i na wiosnę korzystać będziemy z nowych połączeń tramwajowych. b.

Akcja żywnościowa już rozpoczęta.

Sklepy miejskie wydawać będą racje już od poniedziałku.

Na razie uprawnionych do otrzymania zasiłku jest tylko 1300 osób.

W związku z terminem rozpoczęcia akcji żywnościowej zwróciliśmy się do ławnika wydziału gospodarczego p. Muszyńskiego z prośbą o przedstawienie nam planu akcji.

W odpowiedzi p. ławnik Muszyński oświadczył, że akcję tę podjęło ministerstwo pracy, by przyjść z pomocą na zimę tym, którzy

nie podlegają żadnym ustawom o zasiłkach rządowych lub komunalnych.

Po otrzymaniu kredytów rządowych magistrat porozumiał się z wydziałami opieki społecznej oraz handlu i przemysłu przy urzędzie wojewódzkim i postanowił, że racje wynosić będą: 3 klg. mąki pszennej, 2 klg.: żytniej, 9 klg. kaszy orkiszowej i 9 klg. fasoli kolorowej dla rodziny składającej się z 3-ch osób dla rodziny składającej się do 4 osób: 9 klg mąki pszennej, 7 klg. żytniej, 15 klg. kaszy orkiszowej i 14 klg. fasoli, a dla rodziny ponad 4 osoby 16 klg. mąki pszennej, 12 klg. żytniej, 24 kaszy orkiszowej i 20 klg. fasoli.

Do otrzymania żywności są uprawnieni wyłącznie ci bezrobotni, którzy żadnych zapomóg bądź to gotówkowych bądź też żywnościowych a nawet obiadów bezpłatnych nie otrzymują, i

takich osób zarejestrowało się dotychczas blisko 1300.

Rejestracje prowadzi urząd zasiłkowy magistratu, gdzie uprawnieni otrzymują specjalne talony, i tylko za pomocą tych talonów

bez potrzeby okazywania innych dokumentów

żywność będzie wydawana w 6 sklepach miejskich, mieszczących się w różnych punktach miasta.

Żywność wydawana będzie

poczynając od poniedziałku przyszłego tygodnia

za okazaniem talonów.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu p. ławnik Muszyński domagał się przedłużenia terminu rejestracji bezrobotnych i uchwalono przyjmować zapisy do dnia 25 b.m.

Co, do częstszego wydawania zapomóg żywnościowych, to p. ławnik Muszyński oświadczył, że okólnik ministerstwa pracy nie jest wyraźny, gdyż wyznacza dla samotnego zł. 13, dla mniejszej rodziny zł. 26 i dla większej 42 zł., a ponieważ wyznaczone racje żywnościowe kosztują właśnie tyle, należy oczekiwać, że ministerstwo pracy wyda nowy okólnik, na zasadzie którego będzie można później wznowić wydawanie żywności.

Co do węgla, to sprawa ta jest aktualna, lecz narazie magistrat oczekuje z ministerstwa wiadomości o wysłaniu węgla dla bezrobotnych. b.

Z powodu zgonu

b. p. **Gitli Zeligerowej**

wyrażają głębokie współczucie bratu zmarłej p. Jakubowi Lipszycowi

Dyrektor i grono nauczycielskie Gimnazjum „Bet Ulfana"

Przedmieścia będą oświetlone.

Mieszkańcy Kozin doszli do porozumienia z magistratem.

Jak już donosiliśmy, mieszkańcy krańców miasta wszczęli akcję, mającą na celu uzyskanie światła elektrycznego.

W pierwszym rzędzie starali się o to mieszkańcy Kozin, lecz spotkali się z trudnościami, gdyż przeprowadzenie specjalnych kabli pociągnęłoby większe koszta.

Zajął się tą sprawą magistrat i postanowił większą część kosztów przejąć i w porozumieniu z mieszkańcami Kozin uchwalono, iż magistrat płacić będzie zł. 84 za każdą lampę, a obywatele 24 zł., czyli że kosztować to będzie dwa razy drożej niż w centrum miasta. W ten sposób Koziny oświetlone zostaną 70 lampami, a niezależnie od tego mieszkańcy będą mogli zaprowadzić światło elektryczne w mieszkaniach.

Obecnie dowiadujemy się, że mieszkańcy przedmieścia Zarzew również pertraktują z elektrownią w sprawie oświetlenia tej dzielnicy. b.

—:o:—

Z ulgowej taryfy za prąd

korzystać będą kupcy, członkowie Stowarzyszenia detalistów.

W swoim czasie pisaliśmy o akcji wszczętej przez I Łódzkie Stowarzyszenie detalistów w sprawie uzyskania ulg za światło elektryczne dla sklepów. Jak się dowiadujemy akcja ta uwieńczona została pomyślnym rezultatem i Stowarzyszenie zawarło z Łódzkim Towarzystwem Elektrycznem umowę, mocą której zrzeszone sklepy frontowe będą korzystały z ulg, przewidzianych w taryfie za prąd. Ulgi te będą przysługiwać jedynie sklepom nie połączonym z ubikacjami mieszkalnemi.

Celem uzyskania ulgi należy się wykazać odnośnem zaświadczeniem Stowarzyszenia Detalistów (Piotrkowska 31).

Biuro Stowarzyszenia (po sprawdzeniu czy petent odpowiada warunkom zawartej z Elektrownią umowy wydaje zaświadczenia od godz. 10 — 1 i 4—8 wiecz.

Nabożeństwo żałobne

za ś. p. Prezydenta Gabryela Narutowicza.

W dniu wczorajszym magistrat otrzymał z urzędu wojewódzkiego pisemne zawiadomienie, iż w związku z przypadającą w dniu 16 b.m. rocznicą zgonu ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza — reskryptem z dnia 11 grudnia r.b. nr. 11600-26 zarządziło ministerstwo spraw wewnętrznych urządzenie na obszarze województwa oficjalnych nabożeństw żałobnych.

W nabożeństwach tych według wyżej wymienionego reskryptu M.S.W. winien wziąć udział cały personel urzędniczy, który na czas nabożeństwa należy zwolnić w urzędach.

W Łodzi nabożeństwo to odbędzie się w kościele Katedralnym św. Stanisława Kostki, dnia 16 b.m., o godz. 10-ej rano.

Wspomniane pismo kończy się prośbą o wzięcie udziału w nabożeństwie i wydanie stosownych zarządzeń podległemu personelowi. W związku z tem p. prezydent M. Cynarski wezwał wszystkich urzędników miejskich do wzięcia udziału we wspomnianym nabożeństwie przy równoczesnem zwolnieniu od pracy na czas od godz. 9.30 do godz. 11.30.

Walka o duszę Łodzi.

Nowe ugrupowania polityczne rozwijają energiczną działalność na terenie naszego miasta.

„Prawica narodowa“ działa.

Oddział łódzki już się ukonstytuował i wybral delegatów do rady naczelnej.

We wtorek wieczorem odbyło się zebranie konstytujące stronnictwa prawicy narodowej. Na zebraniu tem dr. Solański złożył sprawozdanie z przebiegu odbytego w ub. poniedziałek zebrania stronnictwa w Krakowie.

Zebranie przyjęło sprawozdanie to do wiadomości i wyraziło komitetowi organizacyjnemu uznanie za energiczne i szybkie zorganizowanie oddziału łódzkiego.

W dyskusji zabierali głos m .in.: pp. Kader, Landsberg, który podkreślił rolę przemysłowców w stronnictwie, poczem przystąpiono do wyborów władz stronnictwa. Do wydziału wybrani zostali pp.: St. Barciński, dr. Alfred Biederman, R. Geyer, E. Landsberg, Maurycy Poznański, J. Przeradzki, K. W. Scheibler, dr. M. Solański (sekretarz oddziału), Władysław Srzednicki, Tede

Jednocześnie przeprowadzone zostały wybory delegatów do rady naczelnej stronnictwa, na które to stanowiska powołani zostali pp.: R. Geyer, Maurycy Poznański, dr. M. Solański, Wład. Srzednicki.

Po referacie delegata warszawskiego dr. Sobolewskiego, który omówił obszernie obecną sytuację polityczną i kierunek pracy stronnictwa prawicy narodowej oraz po ożywionej dyskusji przyjęte zostały zasadnicze rezolucje.

W rezolucjach tych stwierdzono m. in. że zebrani stojąc na gruncie programu stronnictwa prawicy narodowej, polecają wydziałowi łódzkiemu oraz swym delegatom do rady naczelnej kontynuowanie polityki państwowo - twórczej, dążącej do zapewnienia Polsce stanowiska mocarstwowego przez skonsolidowanie stosunków wewnętrzno - politycznych pod względem dostosowania form ustroju do wymogów chwili oraz pod względem narodowościowym, wyznaniowym i administracyjnym.

Zarząd i rada naczelna podjąć winny wysiłki w kierunku skonsolidowania interesów przemysłu, rolnictwa i handlu, a to z uwagi, na fakt, iż skonsolidowanie stosunków politycznych nie może nastąpić bez dokładnego uporządkowania stosunków ekonomicznych, jako zasadniczej podstawy dobrobytu państwa i jego obywateli.

W tym kierunku należy dać inicjatywę władzom naczelnym stronnictwa. Zgodnie z tem stanowiskiem zebrani zaaprobowali w zupełności kierunek aktywnej polityki stronnictwa, którego wytyczne złożone są w rezolucji z dnia 6 b.m. uchwalonej na zebraniu stronnictwa w Krakowie oraz wyrazili swe zaufanie obecnym organom kierowniczym całego stronnictwa, a zwłaszcza jego prezesowi i wiceprezesowi.

W niedzielę 19 b.m. odbędzie się pierwsze posiedzenie rady naczelnej stronnictwa, na które wyjeżdżają do Warszawy wybrani we wtorek delegaci.

Obóz Wielkiej Polski

przypisuje Łodzi wielkie znaczenie polityczne, jako ośrodkowi życia gospodarczego.

„Obóz Wielkiej Polski“ wykazuje ruchliwą działalność również na terenie Łodzi.

Oczywiście, że obecnie wszystko jest jeszcze w stadjum organizacji, ale już w niedzielę odbędzie się

wielki zjazd łódzkiego oddziału,

na którym zapadną uchwały w sprawie dalszej akcji propagandowej, a przedewszystkiem w celu skaptowania wybitnych przedstawicieli społeczeństwa oraz członków innych stronictw politycznych.

Do najruchliwszych działaczy na terenie Łodzi należą

dr. Kalisz oraz notarjusz Rossman.

Okręg łódzki „Obozu Wielkiej Polski“ jest bardzo obszerny, gdyż w skład jego wchodzi szereg miast prowincjonalnych, a między innemi Piotrków i Częstochowa.

Specjalną uwagę władze naczelne „Obozu Wielkiej Polski“ poleciły zwrócić na wciągnięcie do „roboty organizacyjnej“

przywódców związków robotniczych

(chadeckich i enpeerowskich).

P. Romanowi Dmowskiemu chodzi bowiem o to, aby organizacja jego

nabrała charakteru wszechstanowego.

O ile nam wiadomo na listę członków łódzkiego oddziału wpisani zostali już działacze chadeccy, nazwiska ich jednak trzymane są jeszcze w tajemnicy.

Na zjazd niedzielny, który odbędzie się w sali rady miejskiej, przybędzie

b. minister skarbu Jerzy Zdziechowski,

który wygłosi obszerne przemówienie.

Jeden z wybitnych organizatorów łódzkiego oddziału „Obozu Wielkiej Polski“ oświadczył naszemu współpracownikowi, że Łódź posiada specjalne znaczenie dla nowego ugrupowania politycznego.

— Zdajemy sobie w zupełności sprawę z tego — wywodził ów przedstawiciel „Obozu Wielkiej Polski“ — iż

przemysłowe ośrodki mają inne cele, niż ośrodki rolnicze,

jesteśmy jednak zdania, że tylko w takim ugrupowaniu, jakim jest „Obóz Wielkiej Polski“, dwa odłamy te będą mogły harmonijnie spółpracować.

W końcu nasz interlokutor oświadczył:

— Do łódzkiego oddziału „Obozu Wielkiej Polski“ mogą również należeć członkowie „Prawicy Narodowej“ (?!). Nie będziemy bowiem burzyć żadnych partji politycznych, gdyż naszym celem jest organizacja całego... narodu!

Akademja ku czci pamięci

ś. p. Gabrjela Narutowicza

pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzisiaj w czwartek o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji Akademja pod tytułem „W 4-tą rocznicę zamordowania pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza“.

Przemawiać będą pp.: dr. Bolesław Fichna, Aleksander Lednicki i Wincenty Rzymowski.

W części artystycznej biorą udział: Artur Balsam (fortepian), Juljan Kerger (śpiew), Jerzy Bukowiecki (śpiew), Gwino Trzywdar - Rakowski (deklamacja), orkiestra 31 p. S. K.

Ze względu na osoby prelegentów akademja wywołała żywe zainteresowanie w najszerszych kołach społeczeństwa łódzkiego.

Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, a od godz. 5-ej popołudniu w kasie Filharmonji.

Subskrypcja w Banku Handlowym w Łodzi.

Bank handlowy w Łodzi zawiadamia, że należność za akcje nowej emisji w ratach należy wpłacać do 5 stycznia p. r. w sumie 11 zł. i do 25 stycznia — 8 zł. 25 gr. i do 5 lutego — 8 zł. 25 gr.

Nowe akcje zostaną wydane po wpłacie III raty.

Prawo karno-skarbowe.

Komentarze dr. Gustawa Taubenszlaga.

Gorączkowa „produkcja“ praw w Polsce, gdzie co dnia prawie wychodzi jakaś ustawa, dekret lub rozporządzenie nie znajduje odpowiednika w pracy teoretycznej prawniczej. Nie mówiąc już o zasadniczych, podstawowych pracach naukowych, nie mamy nawet w wielu dziedzinach prawa porządnych podręczników, ani też praktycznych dzieł popularyzatorskich. I kiedy dawniej prawnicy polscy posiadali głośne imię w świecie naukowym Europy, dziś wyliczyć można na palcach jednostki, zajmujące się prawem z punktu widzenia teoretycznego.

Szczególnie razi to w dziedzinie administracyjnej. Olbrzymia praca państwowa, przeprowadzana na tym polu posiada niezwykle mały odpowiednik w literaturze. Cała masa ustaw nie tylko nie jest usystematyzowana teoretycznie ale niema nawet do niej odpowiednio ujętych, zrozumiałych komentarzy. Utrudnia to zainteresowanym obywatelom orjentowanie się w nowych stosunkach prawnych, a pozatem jest niewygodne dla stosujących prawo obowiązujące czynników sądowych i administracyjnych. To też każdą nową rzecz w tej dziedzinie powitać należy z dużem zadowoleniem.

Właśnie ukazała się w druku książka dr. Gustawa Taubenszlaga „Prawo karno - skarbowe“. Autor, znany, zresztą, z dawniej wydawanych książek z dziedziny administracyjnej, w zrozumiały a równocześnie ścisły sposób komentuje nowe ustawy skarbowe z punktu widzenia karnego. Nie tworzy on systemu, lecz ogranicza się do komentowania oddzielnych artykułów, starając się powiązać przyczynowo i logicznie postanowienia szczególne z normami ogólnemi, oświetlić stronę teoretyczną i praktyczną, związać nowe ustawy z obowiązującemi innemi przepisami prawa w różnych zaborach. Praca jest sumienna i wyczerpująca. W trudnych wypadkach nie brak autorowi inwencji interpretatorskiej, zastosowanej w sposób przekonywujący i z zastosowaniem szerokiego powoływania się na obowiązujace prawo.

„Prawo administracyjno - karne“ zasługuje na to, aby znalazło się w rękach szerokiej publiczności, dla której dziedzina ta jest zupełnie obca. Nasze „stosunki“ podatkowe są tak częste i ciężkie, że doprawdy obywatel nie wie, jakie czekają go konsekwencje w wypadku niezastosowania się do przepisów. Pozatem przyda się z pewnością urzędnikości. (s)

Odeon.

—:—

Miłostki huzara carskiego.

„Miłostki Huzara Carskiego“ są zaczerpnięte z powieści Puszkina p.t. „Stancjonnyj smotritiel“.

Miłostki Huzara Carskiego jest to jeden z niewielu filmów, który może przykuć widza swą nadzwyczaj ciekawą treścią oraz grą.

Rolę pocztarza Siemowa Wyrina otworzył wprost po mistrzowsku najlepszy tragik rosyjski I. M. Moskwin, zaś rolę córki Duni doskonale ujęła S. Malmawska. Całość jest pierwszorzędnej jakości i pozostawia na widzu niezatarte wrażenie.

Orkiestra pod batutą p. Pietruszki dobra.

Nadużycia w kasie chorych

są przedmiotem rozpraw w wydziale karnym sądu okręgowego w Warszawie.

Na ławie oskarżonych zasiedli—dyrektor Hilary Sell i jego pomocnicy.

Z Warszawy donoszą nam:

Kasa chorych — ta młoda instytucja lat kilka zaledwie czynna, — ciągle była i jest przedmiotem niezadowolenia i najostrzejszych krytyk.

I jakkolwiek proces sanacji od pewnego czasu wyłania się co raz bardziej, niemniej zło głęboko tkwiące nie da się jeszcze prędko usunąć i wyrwać z korzeniami — jak to się zresztą dzieje i w innych dziedzinach pracy społecznej.

Jednemu z epizodów poważniejszych, a świadczących o poważnych bolączkach w kasie chorych w zaraniu jej powstania jak i następnie — w epoce rozwoju kasy — musiała poświęcić niemało czasu prokuratura warszawska. A zło to sięga czasów, gdy na czele gospodarki warszawskiej kasy chorych stanął Hilary Sell, który, jak się okazuje

więcej myślał i dbał o przyjemności życia doczesnego, niż o dobro ubezpieczonych.

Opuszczając placówkę, Sell, na mocy uchwały zarządu otrzymał jako ustępujący dyrektor

odprawę w wysokości... 25.000 złotych

co wywołało swego czasu gorący protest w społeczeństwie.

Podając tu w najogólniejszych jeno zarysach obszerny akt oskarżenia, który jest przedmiotem sprawy karnej w wydziale 8 karnym warszawskiego sądu okręgowego (sprawa potrwa 5 dni) zaznaczamy, że kasa chorych powstała 1 września 1920 r. na mocy uchwały z dnia 19. 5 tegoż roku — w celu obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby.

Na czele nowej instytucji stanął naczelnik wydziału ministerstwa pracy i opieki społecznej Hilary Sell (lat 48), jako komisarz, a z chwilą ukonstytuowania się władz kasy chorych z wyboru, co nastąpiło w jesieni 1923 r. Sell został zwolniony z wymienionego ministerjum pozostał jednak w kasie chorych w charakterze dyrektora.

No i co się okazało?

Na stanowisku swym Sell dopuścił się całego szeregu przestępstw służbowych.

Rozpoczęły się różne rewizje, w wyniku których na razie poprzestano na udzieleniu Sellowi upomnień, a we wrześniu 1923 r urzędnik okręgowego urzędu ubezpieczeń Kazimierz Pyszkowski z polecenia władzy, dokonał nowej rewizji i ustalił zarzuty, które okazały się słusznymi i wytoczono śledztwo.

Z zeznań licznych świadków wynika że

Sell w kasie chorych rządził samowolnie i arbitralnie, nie liczył się wcale z zadaniami powierzonej mu instytucji, nie dbał o interes ubezpieczonych, lecz o własne jeno dobro, że zcentralizował całą władze w swojej osobie, nie określając kompetencji podwładnych mu organów.

Oskarżeni.

Główny księgowy kasy chorych, Malinowski, nazwał słusznie gospodarkę Sella „marnotrawną“ i ustalił, że jego zasadniczy projekt dokładnej kontroli, wpływów, wydatków i zakupów zatwierdzony przez ministerjum nie został wprowadzony przez Sella do kasy, która „nie służy tym celom, do jakich została powołana, lecz

przynosi olbrzymie korzyści materjalne jednostkom w osobie Sella“.

Ciągłe jego zmiany w biurowości i buchalterji

miały jeno na celu wywołanie zamętu chaosu i dezorganizacji w działalności kasy chorych.

Na ławie oskarżonych zasiedli wczoraj:

1) Hilary Sell (lat 48), 2) Jan Zagórski (lat 40), 3) Aleksander Czarowski (lat 36), 4) Eugenjusz Sobczak (lat 42), 5) Henryk Siss (lat 28) i 6) Franciszek Rogowicz (lat 36), (ostatni z Poznania).

Gdzie jest Messalówna?

B. dyrektor Sell, (którego bronią adwokaci Paschalski i Ruff) oskarżony jest o to:

że w międzyczasie od 1 września 1920 roku do maja 1924 r. w Warszawie, będąc komisarzem i dyrektorem kasy chorych, dopuścił się przekroczenia swej kompetencji przez dokonanie szeregu czynności, do których nie był upoważniony ani ustawą, ani zleceniem władzy, mianowicie:

1) zaakceptował rachunki dozorcy Małeckiego na 245 zł. za niedostarczone produkty:

2) dał znaczną zaliczkę firmie „Drukarz“, niczem nieusprawiedliwioną;

3) odwołał dokonywaną w teatrze „Nowości“ egzekucję należnych składek miesięcznych.

Dodajemy tu, że świadkowie ustalili że teatr „Nowości“ w przysyłanych wykazach płacy zamieszczał znacznie zniżone wynagrodzenie artystów — przytem nie... wszystkich, gdyż

w wykazie zabrakło zupełnie nazwiska Messalówny,

pobierającej wysoką pensję — słowem teatr ukrył za jeden miesiąc (luty) dwa i pół miljarda marek

p. Sell — snać amator teatru i przyjaciel braci artystycznej, tolerował i tuszował egzekucję...

4) Sell zaakceptował dwa fałszywe rachunki Henryka Sissa (jeden za samochód, drugi — za panewki);

5) Sell nabył w Bydgoszczy niecelowo samochód „Mathis“, który mógł być kupiony w Warszawie znacznie taniej.

Oryginalne djety.

6) na urlopach używał z rodziną samochodu z kasy chorych i pobierał w tym czasie dla siebie i szofera.. djety;

7) używał samochodów w celach osobistych w porze nocnej i dnie świąteczne;

8) zarządził wydanie urzędnikom za sierpień 1923 r. — 30 proc. dodatku wyrównawczego, wbrew wyraźnemu rozporządzeniu ministerjalnemu, przez co spowodował znaczne szkody dla kasy chorych;

9) dopuścił się 30 lipca 1923 r. przekroczenia władzy, zawierając dodatkową umowę z właścicielem domu przy ul. Puławskiej nr. 5 — Izraelem Szacem o przesunięciu budowy na inny termin i powiększeniu pożyczek do 250 mil. mk., a pożyczkę wydał bez... najmniejszego zabezpieczenia, powodując tem znaczne szkody dla kasy.

Słowem Szac ssał kasę tak długo, aż się dało, a Sell mu w tem... dopomagał.

Poza tem Sell przetrzymywał w swojej kieszeni pieniądze kasowe, zezwalał kierownikowi składnicy aptecznej (oskarżonemu w tej sprawie) Janowi Zagórskiemu na bezpośredni zakup leków bez wiedzy analizy i kontroli wydziału aptecznego.

Dobre lekarstwa.

Leki były tego rodzaju, że ubezpieczeni...

chorowali po ich użyciu (!!).

Przez wadliwą i karygodną organizację Sell dopuścił do popełnienia przez urzędników oddziału praskiego nadużyć **w ciągu 3 i pół lat na sumę 33.000 zł. itp.**

***

Oskarżonym Zagórskiemu, Czarowskiemu i Sobczakowi akt oskarżenia zarzuca, iż w międzyczasie od roku 1922 do czerwca 1923 r., będąc urzędnikami kasy chorych w Warszawie i, działając świadomie wspólnie zapomocą wymuszania od dostawców leków do składnicy aptecznej, ściągali na swoją korzyść pobory w sumie około 3 miljonów mk.

Podsądni Siss i Rogowski sporządzili fałszywe rachunki za rzekomo sprzedany samochód i inne przedmioty, na sumę około dwuch miljonów mk. i rachunki te złożyli jako autentyczne w kasie.

Podniebienie dyr. Sella.

O ile pracownicy kasy chorych — z wyjątkiem kilku uprzywilejowanych i należących do „T-wa wzajemnej adoracji“ — byli licho uposażeni i zadawalniać się musieli zwykłą „strawą codzienną“ — o tyle

dyrektor Sell niczego sobie nie odmawiał

—oczywiście na... koszt kasy chorych.

Rachunki dostawców „drugiego śniadania“, złożonego z sardynek, wędlin, serów szwajcarskich i innych smakołyków w gatunku przednim — były wcale pokaźne.

Rachunki te były pokryte z kieszeni ubezpieczonych.

Rozprawie kilkudniowej przewodniczy sędzia Lorentowicz, przy udziale sędziów Kozakowskiego i Rościszewskiego.

Oskarżenie popiera przedstawiciel urzędu publicznego pprokurator Borowski.

Obrony wnoszą adwokaci: Szuszka — w mieniu Zagórskiego, Jerzmanowski — Czarowskiego, Skudro (z urzędu) — Sobczaka. Sissa i Rogowicza broni adw. G. Rosenberg.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia składali wyjaśnienia oskarżeni.

Sam o sobie.

Oskarżony Sell złożył znaczną ilość dowodów, mających obalić spotykane go dziś zarzuty, przyczem dowodził, że z rzeczy małych, nic nieznaczących, ludzie nieświadomi rzeczy uknuli przeciwko niemu akt oskarżenia, który musi się, zdaniem jego, rozwiać.

Kasa chorych w Warszawie jest, zdaniem jego i wielu innych

jedną z największych na świecie,

uprawiającą racjonalne lecznictwo i pomoc lekarską.

Jego zasługom i jego wysiłkom zawdzięcza kasa swój rozwój dzisiejszy.

Świadek Stan. Tor, naczelnik jednego z wydziałów kasy chorych, który złożył swego czasu raport i spodował wyłonienie komisji dla wykrycia nadużyć — wystawia Sellowi niepochlebne świadectwo, uważając go za człowieka szkodliwego dla kasy tak pod względem rozrzutności, jak i innemi

Natomiast b. urzędnik kasy Żakowski, mówi o wielkich zdolnościach, silnej woli, pracowitości i energji Sella, który w ciągu 4-ch lat nigdy z urlopu nie korzystał.

Zarzuca mu tylko arbitralność.

Dziś dalsze zeznania świadków.

Znów nadużycia w magistracie

„Martwe dusze“ pobierały od dłuższego czasu pensje

Onegdaj rozeszła się po mieście wiadomość o nadużyciach, popełnionych w magistrcie.

Jak się okazuje, tym razem nadużycia popełnione zostały w wydziale oświaty i kultury.

Jeden z urzędników, biorąc w kasie miejskiej pieniądze na wypłaty, dopisywał fikcyjne nazwiska, i pieniądze, otrzymywane dla tych „martwych dusz“, przywłaszczał sobie.

Manipulacje te dokonywane były przez dłuższy czas i obecnie, po wykryciu malwersacji, magistrat wydelegował specjalnych urzędników, którzy mają wysokość zdefraudowanej sumy ustalić.

Charakterystycznem jest, że manipulacje powyższe prowadzone były przez czas dłuższy i nie zwróciły uwagi kontroli.

Jak się dowiadujemy, magistrat postanowił sprawę nadużyć przekazać prokuratorowi. (b).

DO STREJKU NIE DOJDZIE!

Specjalna komisia pertraktować będzie z farmaceutami.

W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Kasy Chorych pod przewodnictwem p. Andrzeja Kazimierczaka.

Poza załatwieniem szeregu spraw, związanych z regularnem wykonywaniem swoich czynności, zarząd kasy powołał specjalną komisję, złożoną z 7-u osób, która będzie miała za zadanie nawiązać pertraktacje ze związkami farmaceutycznemi w celu uregulowania płac fachowego personelu aptekarskiego.

Ostatnio udzielona podwyżka farmaceutom kasowym, ustalająca dla kierowników aptek większych płace w wysokości 600 zł. mies. dla kierowników mniejszych aptek 575 zł., dla prowizorów 475 zł. i dla pomocników prowizorów 400 zł. nie zadowoliła zainteresowane związki, które zgłosiły żądanie dalej idące.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 16 grudnia 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 16 grudnia 1926

Konjunktury „gwiazdkowe".

Dni bieżące schodzą w naszym handlu pod znakiem pełnej martwoty. Skarżą się na nią zarówno kupcy hurtowi jak i detaliczni. Jest to bardzo szczególne znamię sytuacji.

Że w okresie przedświątecznym zamiera ruch w hurcie — w tem niema nic dziwnego. Odpowiada to bowiem normalnemu tokowi rzeczy.

Hurt przed nowym rokiem znajduje się zawsze w sytuacji przełomowej. Niektóre gałęzie kończą swój sezon zimowy (włókiennictwo). We wszystkich gałęziach dokonywane jest rozwikłanie interesów na 1 stycznia. Ogólny nastrój przedremanentowy oczywiście utrudnia dojście do skutku wielu tranzakcji.

Natomiast zwykła sprzedaż „gwiazdkowa" jest pierwszorzędną oznaką konjunkturalną detalu.

Nie tylko u nas, ale i w innych krajach z toku wyprzedaży „gwiazdkowej" odgadują konjunkturę na najbliższy okres. W tych dniach najtęższe siły ekonomiczne Wiednia i Berlina w obszernych wywodach starały się wyzyskać obserwacje „gwiazdkowe" dla wniosków orjentacyjnych.

Gdybyśmy na tej samej podstawie starali się wyprowadzić wnioski o naszej konjunkturze — doszlibyśmy zdaje się do niepocieszających konkluzji.

Zarówno w Łodzi, jak i w innych miastach kraju nie widać śladów najmniejszego ożywienia. Nawet artykuły, których zbyt obliczony jest przedewszystkiem na okres przedświąteczny wykazują minimalny popyt.

Oczywiście bezpośrednie obserwacje „gwiazdkowe" nie są materjałem dokładnym i precyzyjnym. Czynione są ogólnikowo i zgrubsza. Nie są cyfrą, którą można — przy pewnej umiejętności— odczytywać. Może zwłaszcza nasz rynek detaliczny w obecnej sytuacji nie jest podatny dla znoszenia zmiennych okresów podniecenia i depresji, a raczej układa się w łożysko spokojne, bardzo leniwe.

Przy tych wszystkich zastrzeżeniach trzeba niemniej dojść do przekonania, iż sytuacja „gwiazdkowa" ma pewna wagę jako prognostyk.

W tej chwili wskazuje ona na wyczerpanie nabywcze ludności. Siła spożywcza opadła poniżej minimum, które uważać należy za zdrowe. Zarobki zmniejszają się w sposób widoczny.

Kilka ubiegłych miesięcy minęło pod znakiem podniety konjunkturalnej, pochodzącej zzewnątrz. Była to podnieta o wysokiem napięciu, ale z natury rzeczy przejściowa. Musimy liczyć się z koniecznością przejścia do zwykłej, normalnej konjunktury.

Z przesłanek naszych wyprowadzamy dość niepokojące wnioski o tej normalnej konjunkturze.

Z pewną dozą niepokoju czekamy dalszego rozwoju wypadków. Oczywiście istnieje możliwość wystąpienia nowych czynników, narazie nieprzewidzianych zzewnątrz lub zwewnątrz, które wywrócą nogami wszelkie prognostyki.

Z temi zastrzeżeniami snujemy nasze wnioski na czas po 1 stycznia.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 16-go grudnia

500.000 DOLARÓW inwestowały kopalnie: Sosnowieckie, Warszawskie, Saturn i Czeladź, zakupując 20 statków dla transportu węgla i budując nowoczesne urządzenia naładunkowe w Tczewie.

CENY MIĘSA wagi żywej i bitej wykazują ogromne różnice. W Łodzi wołowe mięso bite jest droższe o 90 proc. na kilogramie od wagi żywej, we Lwowie o 54 proc., a natomiast w Warszawie o 138 proc. Wina leży w fatalnej organizacji handlu mięsem.

KONSUMPCJA SPIRYTUSU denaturowanego wykazuje kolosalny wzrost. W lutym 1925 r. sprzedaż denaturatu wynosiła 291.462 litrów. — w lipcu r. b. 1.060.541 litrów. Konsumpcja wzmogła się zwłaszcza na kresach.

DROŻYZNA MASŁA I MLEKA spowodowana jest wzrostem cen na płody rolne (żyto podrożało nieomal o 100 procent) i pryszczycą, która powoduje ogromne zmniejszenie się podoju.

W SZWECJI WYNALEZIONO metodę, umożliwiającą znaczną redukcję kosztów przy produkcji czystego żelaza.

DILLON READ CO został podobno zawiadomiony przez rząd Rzplitej, iż rząd uważa dwuletnie opóźnienie w oferowaniu drugiej transzy za zwalniające Polskę od obowiązku jej akceptacji.

BOSEL POSIADA 40 proc. akcji Huty Laury i obecnie nie ulega wątpliwości, iż akcje te będą przezeń sprzedane, co oczywiście zaciąży na składzie sił w zarządzie huty. „Deutsche Kommerz i Privatbank" stara się skłonić do kupna akcji konsorcjum amerykańsko-niemieckie.

EKSPORT DRZEWNY polski wzmógł się do Anglji w zakresie drzewa tartego, natomiast wywóz „sleeprów" nie opłaca się wskutek konkurencji kanadyjskiej. Dwie partje podkładów nie zostały załadowane wskutek wysokich frachtów i czekają w portach na lepszą konjunkturę. Wśród naszych nabywców angielskich widoczna jest niechęć do tranzakcji z Polską, wskutek niedotrzymywania umów dostawnych przez naszych kupców, spowodowanego brakiem wagonów; miast normalnego przydziału 600 wagonów dziennie, przydziela się obecnie na drzewa tylko 25 proc. tej cyfry.

BANK DYSKONTOWY — widocznie dzięki swym koneksjom z kapitałem zagranicznym — cieszy się niezmiennem zaufaniem giełdy. Po przerwie akcje Dyskontowego rozpoczęły dalszą zwyżkę, przekraczając 10 zł.

W HURCIE KOLONJALNYM mimo nastroje przedświąteczne nie widać wzmocnionej tendencji. Tylko przy niektórych artykułach, mających mały kontyngent importowy, warunki kupna nieco ścieśniły się przy niezmiennych zresztą cenach.

Kupiectwo łódzkie nie poprze postulatów delegacji warszawskich manufakturzystów

Przed trzema tygodniami centrala związku kupców w Warszawie w imieniu sekcji handlu włókienniczego wystosowała do związku przemysłu włókienniczego obszerny memorjał, domagający się radykalnych zmian w dotychczasowym systemie sprzedaży. Memorjał ten, jako niezmiernie charakterystyczny dokument, podaliśmy do wiadomości publicznej in extenso.

W dłuższym artykule, oceniającym wartość manifestu manufakturzystów warszawskich wyraziliśmy opinję w tej sprawie uważając, że zawarte w memorjale żądania nie powinny się znaleźć w dokumencie organizacji handlowej, której naczelną zasadą powinna być wolność tranzakcji i przedsiębiorczość. Następnie wyraziliśmy nadzieję że „organizacje łódzkie naprawią ten błąd".

Przewidywania nasze w całej rozciągłości się sprawdziły w ciągu ostatnich dwuch dni.

Onegdaj przybyła do Łodzi delegacja warszawskiego kupiectwa celem bezpośredniego porozumienia się z łódzkim kupiectwem w przedmiocie wystawionych przez siebie dezyderatów wobec przemysłu włókienniczego.

Delegacja stołecznego stowarzyszenia konferowała z dwoma największemi miejscowemi odłamami handlu ze Stowarzyszeniem kupców m. Łodzi i z Centralnym Stowarzyszeniem kupców wojew. łódzkiego.

Narady warszawskich kupców z centralnym stowarzyszeniem nie doprowadziły do żadnego rezultatu i stowarzyszenie zrzekło się wspólnego udziału w konferencji ze związkiem przemysłu włókienniczego.

Celem zaznajomienia się z poglądami w tej sprawie kupiectwa łódzkiego, zrzeszonego w centralnem Stowarzyszeniu, zwróciliśmy się po informacje do zarządu tej organizacji.

W rozmowie interesujemy się przedewszystkiem przyczynami, które przeszkodziły uzgodnieniu poglądów z warszawską delegacją.

W odpowiedzi dowiadujemy się, że centralne stowarzyszenie kupców stoi na stanowisku, iż **każdy kupiec winien mieć bezpośredni dostęp do przemysłowca**, natomiast warszawska delegacja w imieniu stołecznego kupiectwa, które zakupuje wyroby włókiennicze nie bezpośrednio, lecz od komisjonerów, z powyższym zasadniczym stanowiskiem pogodzić się nie może

Z tego założenia wychodząc — informuje nas przedstawiciel stowarzyszenia — uważaliśmy nasz udział w konferencji z przemysłem za niecelowy, tem bardziej, że Widzewska Manufaktura, której większość naszych członków jest odbiorcami, do związku przemysłowego nie należy.

W sprawie zmiany stosunku przemysłu do handlu konferować będziemy z organizacjami przemysłowemi za 2 tygodnie po ogólnopolskim zjeździe kupców, który zostanie przez nas zwołany.

Takie jest stanowisko zarządu centralnego stowarzyszenia.

Również poglądy wyłuszczone w wspomnianym memorjale warszawskiego kupiectwa, daleko odbiegają od zapatrywań Stow. Kupców m. Łodzi. Świadczą o tem dwudniowe obrady delegacji warszawskiej z powyższym Stowarzyszeniem.

W rezultacie obrad stanowisko zostało uzgodnione w tym sensie, że

większość tez zawartych w memorjale została zmodyfikowana, względnie usunięta.

Uzgodnione dezyderaty zostały wysunięte na kolejnej konferencji ze związkiem przemysłu włókienniczego w państwie Polskiem.

Zmiany w łódzkich sp. akc.

Spółka akcyjna „Juljusz Jarisz spadkobiercy" fabryka śrub w Łodzi drogą przeliczenia podwyższyła kapitał o 289.013 zł. do 300.000 zł. w 3 tysiącach akcjach po sto złotych.

17 grudnia o godz. 10 rano odbędzie się nadzwyczajne zebranie Sp. Akc. Elektrownia Zgierska w przedmiocie zmiany statutu.

18 grudnia o godz. 4 pp. odbędzie się nadzwyczajne zebranie firmy „Ziempol" przy ul. Piotrkowskiej 111 w przedmiocie likwidacji i przejścia na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

19 grudnia odbędzie się sprawozdawcze zebranie Sp. Akc. A. Aronson, i Synowie i Jakób Kafman fabryka wstążek przy ul. Żeromskiego 28.

19 grudnia zebr. sprawozdawcze Tow przemysł. „Leśmierz" przy ul. Targowej 63 w przedmiocie sprzedaży ziemi i przebudowy fabryki.

20 grudnia zebr. nadzwyczajne Zgierskiej Farbiarni i apretury przy ulicy Szczawińskiej 2 w przedmiocie przeszacowania majątku, podwyższenia kapitału i zmian statutu.

WŁÓKIENNICTWO.

—::—

TENDENCJA DLA BAWEŁNY WZMOCNIONA

Liverpool, 15 grudnia.
(Tel wł. „Republiki").

Nieco wzmocniona tendencja. Bliskie terminy trzymały się nieco lepiej, ponieważ upowszechnia się przekonanie, iż ceny osiągnęły już swój najniższy punkt kulminacyjny. W każdym jednak razie nie wolno zapominać, iż pogody w Ameryce są na tyle korzystne, iż nadzieje na zniszczenie się pewnej ilości zbiorów w polach pozostają płonne. W Manchester pomału uwidocznia się ożywienie interesów.

NOWY WYNALAZEK W SZTUCZNYM JEDWABIU.

Paryż, 15 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Prasa francuska donosi o nowym wynalazku w dziedzinie produkcji sztucznego jedwabiu o znaczeniu rewolucyjnem. Chodzi o umożliwienie przeróbki sztucznego jedwabiu zapomocą warsztatów tkackich, używanych w trykotarstwie. Produkcja ma się dokonywać 2 do 3 razy prędzej, niż dotąd. Wielkie angielskie fabryki sztucznego jedwabiu zainteresowały się nowym wynalazkiem, tworząc sjecjalnie instytucję finansową dla eksploatacji wynalazku. Zastosowanie praktyczne wynalazku umożliwi znaczne obniżenie kosztów produkcji. Nowe maszyny przerabiają mieszaninę bawełny jedwabiu i metalów. Nie dotkną one jednak w niczem dotychczasowych courtauld'ów, ponieważ ograniczają się wyłącznie do wytwarzania jedwabiu sztucznego.

PRODUKCJA SZTUCZNEJ WEŁNY.

Paryż, 15 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

We Francji powstały nowe zakłady pod nazwą „Societe Francaise de Textilles Neo-soie et Neo-laine". Zakłady te wytwarzać będą przędzę celulozową w drodze specjalnego chemicznego procesu; produkty nowych zakładów podobne są bardzo do wełny, mają przytem jednak połysk jedwabiu. Zakłady składają się z dwóch fabryk; projektowane jest założenie trzeciej. Produkcja wyniesie 12 tysięcy kg tygodniowo.

SYTUACJA W JEDWABIU.

Paryż, 15 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki")

Wielka haussa franka francuskiego wywarła bardzo ujemny wpływ na francuski przemysł jedwabny. Zakupy ljońskich tkalni w surowcu jedwabnym zmniejszyły się w ostatnich trzech tygodniach o 25 procet; tkalnie ljońskie ograniczyły swe uruchomienie do 40 godzin tygodniowych.

KONCERN HANDLU WŁÓKIENNICZEGO.

Berlin, 15 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Sześćdziesiąt niemieckich firm handlowych włókienniczych stworzyło w tych dniach wielki koncern. W skład jego wchodzą najpoważniejsze firmy niemieckie. Rokowania prowadzone od szeregu miesięcy zakończone zostały w poniedziałek.

Finanse.

—:—

NOWY ŚWIATOWY TRUST INWESTYCYJNY

Londyn, 15 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Pod firmą „City and International Trust Ltd" powstał tutaj nowy trust inwestycyjny. Subskrypcja na 100.000 akcji każda w cenie 1 funta zacznie się w połowie przyszłego tygodnia. — Subskrypcja nie jest ograniczona, jednak już dokonana została przedsubskrypcja ze strony kilku towarzystw ubezpieczeń, jednej wielkiej międzynarodowej firmy bankowej oraz pewnego banku szkockiego. Trust inwestować będzie na wyspach i na kontynencie.

WZMOCNIENIE NA ŚWIATOWYM RYNKU PIENIĘŻNYM.

Londyn, 15 grudnia.
(Tel. wł. „Republiki").

Nadspodziewanie małe zapotrzebowanie ze strony uruchamiającego się przemysłu oraz przewidziane embargo na pożyczki zagraniczne (o czem donosiliśmy), polepszają widoki na tutejszym rynku pieniężnym, pozwalając spodziewać się szybkiej obniżki raty dyskontowej Bank of England.

„Martwy sezon"

winien być w Łodzi uchylony.

W dniu dzisiejszym udaje się do Warszawy specjalna delegacja w osobach pp.: Cyrańskiego, Kowalskiego i Ogłowskiego, która interwenjować będzie u ministra pracy w sprawie zniesienia w Łodzi martwego sezonu, który rozpoczął się 15 b. m. Delegacja złoży min. pracy memorjał, obrazujący sytuację, jaka się wytworzyła w Łodzi i całem województwie i ferment, jaki powstać musi wśród robotników sezonowych, po przeprowadzeniu redukcji na robotach sezonowych i inwestycyjnych przez samorządy, nie wyłączając łódzkiego.

Delegacja uda się również do min. skarbu w celu uzyskania specjalnych kwot na ten cel i wstawienia ich do budżetu.

Jednocześnie interwencję w tej sprawie podejmą łódzcy posłowie: Ziemięcki, Harasz i Waszkiewicz. Powrót delegacji nastąpi w dniu jutrzejszym.

Niewykorzystane kredyty

w Banku Polskim.

Wrsz. koresp. „Republiki" telef.:

W dniu 30 listopada r. b. różnica pomiędzy kredytami przyznanemi a wykorzystanemi w Banku polskim wynosiła 125 milj. zł. W ciągu pierwszej dekady grudnia rozpiętość ta wzrosła, kredyty przyznane bowiem wynosiły 435 milj. zł., wykorzystane zaś 306 milj. zł.

Wobec tego dyrekcja Banku polskiego wydała dyspozycje największym swoim oddziałom, by w drodze wyjątku przyznawały firmom poważnym kredyt ponad przyznaną już normę. Przewyżka nie może wynosić więcej nad 10—15 proc. przyznanego kredytu.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8,98

CZEKI.

Holandja 360,85
Londyn 43,73
Nowy York 9,—
Paryż 36,08 — 35,90
Praga 26,72
Szwajcarja 174,35
Wiedeń 127,25
Włochy 40,20

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 83,50 — 85,50
Pożyczka kolejowa 91,50 — 92,—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 47,50, 47,25, 8 proc. 96,50 — 96,25
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 30,75 — 30,50, zł. 42,75
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 38,50.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 38,25, zł. 37,— — 36,50 — 36,85

AKCJE.

Bank Dyskontowy 10,—
Bank Polski 81,25 — 82,25
Bank Zarobkowy 5,50
Kijewski 0,10
Spiess 55,—
Siła i Światło 21,75 — 21,25
Częstocice 1,15
Cukier 2,95 — 2,85 — 2,86
Firley 18,—
Wysoka 3,—
Węgiel 70,—
Nafta 0,20
Polsk. Przem. Naftowy 0,60
Nobel 2,25
Cegielski 13,—
Fitzner 1,90
Lilpop 16,—
Modrzejów 3,85 — 3,80 — 3,85
Norblin 94,50
Ortwein 0,23
Ostrowieckie 8,25 — 8,10
Parowozy 0,25 — 0,26 — 0,25
Pocisk 1,15
Rudzki 1,12 — 1,13
Starachowice 2,10 — 2,11 — 2,09
Zieleniewski 12,50
Zawiercie 14,—
Żyrardów 10,75 — 10,40 — 10,70
Haberbusch 68,— — 67,— — 68,—

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 15 grudnia.

Nowy Jork 4.85 11-32.
Holandja 12.13.
Francja 122.37.
Belgja 34.87 i 1-4.
Włochy 109.87.
Niemcy 20, 38 i pół.
Szwajcarja 25.09 i 1-4.
Praga 163.75.

Paryż, 15 grudnia.

Londyn 122,35.
Nowy Jork 25.22.
Belgja 349.
Hiszpanja 386.
Włochy 111.
Szwajcarja 487,75.
Holandja 1010.
Norwegja 676.
Praga 75,25.
Rumunja 13.25.
Niemcy 600.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Zurych 57,50.
Berlin 46.335—46,815.
Wypłaty na Warszawę 46.58—46,82.
Gdańsk 58.18—58.32.
Wypłaty na Warszawę 57.07—57.23
Wiedeń czeki 78.35—78.85.
Banknoty 78.30—79.30.
Praga 375.
Londyn za 1 funt szterl. 43.50.

Pogorszenie konjunktury

w przemyśle węglowym.

Wrsz. koresp. „Republiki" telef.:

Onegdaj (dn. 14 b. m.) u p. min. pracy otrzymała posłuchanie delegacja przemysłowców górnośląskich, która informowała go o sytuacji w przemyśle węglowym w związku z zatargiem o płace w tej gałęzi przemysłu.

Robotnicy kopalń węgla żądają podwyżki płac o 25 proc., przemysłowcy uważają jakąkolwiek podwyżkę za nieaktualną wobec pogarszającej się coraz bardziej konjunktury w przemyśle węglowym.

Pogarszanie się to jest następstwem dumpingu stosowanego przez anglików przy eksporcie węgla.

Reorganizacja rady spożywców.

Wrsz. koresp. „Republiki" telef.:

Niezbierająca się już od kilku miesięcy rada spożywców uledz ma reorganizacji.

Chodzi o wzmocnienie reprezentacji w radzie tej t. zw. spożywców miejskich, których było dotychczas w radzie zaledwie kilku na 20 z górą członków.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj na łódzkim rynku walutowym przy niezmienionej sytuacji kurs dolara wynosił 8.99 i pół w płaceniu i 9.00 w żądaniu. Tendencja utrzymana. Obroty minimalne.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.